**Zdrowe zakupy… dzięki innowacyjnej aplikacji**

**Niemal każdy z nas marzy o szczupłej i zgrabnej sylwetce. Problem w tym, jak to marzenie przekuć w rzeczywistość. Podstawą jest oczywiście dieta. Jak się jednak okazuje to nie takie proste, bowiem nawet najsilniejsze postanowienie może się rozbić o konieczność uważnego dobierania produktów spożywczych, co zajmuje dużo czasu… Rozwiązanie? Aplikacja, która czyta i analizuje etykiety towarów i podpowiada, po który z nich sięgnąć.**

Pani Ania jest przedstawicielem handlowym i pracuje 6 dni w tygodniu. Siłą rzeczy większość swojego czasu spędza za kierownicą. Z samochodu wysiada na ogół tylko, gdy musi coś zjeść. A że jest przy tym zwykle „w niedoczasie” na miejsce postoju wybiera stacje benzynowe z hot-dogami albo fast food’y z hamburgerami.

Tak było jeszcze do niedawna. I łatwo przewidzieć jakie skutki to przyniosło.

*- Nadwaga, obolały kręgosłup, mrowienie w nogach… Coraz więcej kilogramów, coraz gorsze samopoczucie i przekonanie, że to droga donikąd. Jednak moja praca nie pozwala mi na regularne, zdrowe zakupy. Nie mam czasu, by skrupulatnie analizować skład poszczególnych produktów spożywczych, będąc w sklepie sięgam więc po pierwsze z brzegu wyroby. Pomoc w tym względzie byłaby nieoceniona –* mówi pani Ania.

Z nieco innym problemem, choć o podobnym podłożu boryka się pani Edyta – prywatnie matka dwóch urwisów: Kamila w wieku 7 lat i Mateusza – lat 5. Zależy jej na tym, by dzieci odżywiały się zdrowo i adekwatnie do swoich aktualnych potrzeb.

*- A to nie lada wyzwanie, ponieważ w sklepach znaleźć można mnóstwo produktów reklamowanych jako zdrowe czy ekologiczne, które ze zdrowiem mają niewiele wspólnego. Jak zauważyłam, wielu producentów liczy po prostu na szybki zysk, podpinają się więc pod obecne trendy. Jak zatem w tym gąszczu wybrać to, co właściwe? Nie mam przecież fachowej wiedzy, przez co trudno mi zinterpretować informacje z etykiet –* żali się pani Edyta.

Jeszcze do niedawna obie panie – i wszyscy zmagający się z tego typu wyzwaniami – zdani byli sami na siebie. W ostatnim czasie na rynku pojawiła się jednak nowa aplikacja. FiFiFo to w skrócie mobilny asystent zakupowy, który w mgnieniu oka analizuje etykiety wybranych produktów spożywczych i ocenia ich stopień dopasowania do indywidualnych potrzeb klientów.

*- Warto zauważyć, że mamy tu do czynienia z wysoką personalizacją. Aplikacja wskazuje, które wyroby będą najlepszym wyborem dla danej, konkretnej osoby – a nie dla wszystkich. Nie trzeba przy tym być ekspertem od żywienia. Cała wiedza ukryta jest w algorytmach aplikacji, a użytkownik dostaje prosty komunikat z punktową oceną produktu –* opisuje Tomasz Misztal, współtwórca FiFiFo.

I dodaje: *Rozwiązanie to sprawdzi się więc idealnie zwłaszcza wśród osób będących na diecie lub noszących się z zamiarem zrzucenia kilku zbędnych kilogramów.*

Co ważne, ten asystent zakupowy może być z nami niemal zawsze. Wystarczy pobrać aplikację na telefon, zdefiniować swoje potrzeby żywieniowe i… tyle. Bogata baza produktów stanie przed nami otworem.

*- Będąc w sklepie w każdej chwili możemy zaś zeskanować kod kreskowy i sprawdzić ocenę danego wyrobu. A jeśli system uzna, że nie jest on dla nas, od razu otrzymamy informację o zdrowym zamienniku –* dodaje Tomasz Misztal.

To jednak nie wszystkie funkcjonalności platformy. FiFiFo wspomaga bowiem konsumenta nie tylko podczas buszowania wśród sklepowych półek, ale umożliwia również dokonywanie zakupów online. Obecnie za jej pośrednictwem można składać zamówienia w dwóch czołowych serwisach: BdSklep.pl i Frisco. Jak jednak zdradzają twórcy „apki”, już wkrótce dołączą do nich kolejne.